

# DZIENNIK WILEŃSKI



**REDAKCJA I ADMINISTRACJA:** ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedzielę od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

**PRENUMERATA:** miesięczna 4 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową 4 gr. 80, za granicę 8 zł.  
**OGŁOSZENIA:** za wiersz millim. przed tekstem 6 lam 35 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 lam. 10 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej, zagranicze o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Administracja nie bierze odpowiedzialności za terminowe umieszczenie ogłoszeń. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80187.

Wielce Szanownemu Panu Profesorowi Michejdzie za dokonanie operacji, a zwłaszcza za okazaną mi serdeczność i troskliwą opiekę, oraz wszystkim p. p. Lekarzom, siostram i całemu personelowi Kliniki Uniwersyteckiej, składa najserdeczniejsze podziękowanie

ZOFJA BRONOWSKA.

Wielce Szanownym p. p. Doktorowi Iszorz, Czarnowskiemu, Łukowskiemu i Stzolcmanowi, oraz Wielebnym S. S. Nazaretankom za troskliwą opiekę i uratowanie życia ciężko chorej mojej córki w czasie mego pobytu w Klinice.

składa najserdeczniejsze Bóg zapłać

ZOFJA BRONOWSKA.

## Zarząd Spółdzielczej Kasy Pożyczkowo - Oszczędnościowej Pracowników Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Wilnie

powiadamia, iż w dniu 22 III — 1930 r. o godzinie 14 w sali Wydziału Technicznego Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Wilnie (W. Pohlanka 24) odbędzie się Walne Zgromadzenie Członków Kasy z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej, 2) Zmiany i uzupełnienia §§ 5, 13, 15, 20 i 21 Statutu, 3) Likwidacja operacji orderowych, 4) Ustalenie ścisłych terminów i godzin czynności Kasy, 5) Ustalenie trybu wydawania i ściągania pożyczek, 6) Wybory Zarządu i członków Rady Nadzorczej, 7) Wolne wnioski.  
W myśl § 22 Statutu oraz art. 49 ustawy o spółdzielniach (Dz. U. R. P. z 1920 r. Nr. 111 poz. 733) walne zgromadzenie, należycie zwołane zdoła jest do uchwał bez względu na ilość obecnych zaś w myśl art. 50 te same uchwały, prawomocne uchwały walnego zgromadzenia obowiązują wszystkich członków.

Stosownie do § 21 Statutu Kasy, uzupełnień porządku obrad Walnego Zgromadzenia może żądać 1/10 członków, o ile odpowiedni wniosek zostanie złożony Zarządowi przynajmniej na tydzień przed terminem Zgromadzenia.

(—) St. Cieślinski  
Sekretarz

(—) Józef Farbotko  
Prezes Zarządu

## NASIONA DOBOROWEJ JAKOŚCI

CEBULKI I KLACZE KWIATOWE ORAZ NARZĘDZIA poleca

HODOWLA i skład NASION

**Bracia Hoser**

W Warszawie, Jerozolimka 45.

Tel. 5-81.

FIRMA ISTNIEJE OD 1848 ROKU

WIELKI ZŁOTY I dwa małe ZŁOTE MEDALE

Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu 1929

## DRÓGIE POŃCZOCHY

zaoszczędzają się przez dorobanie podszewek w dobrym gatunku przędzy na Trockiej 19 ŹRÓDŁO PRACY.

## OD ADMINISTRACJI

czas odnowić prenumeratę na miesiąc MARZEC.

## Popierajcie Polską

Macierz Szkolną

Wileńska 15-5.

## Konferencja na Zamku.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W poniedziałek p. premier Bartel w godzinach wieczornych był przyjęty przez P. Prezydenta na godzinnej konferencji w sprawie sytuacji politycznej.

## Gabinet p. Bartla zachwiany?

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Sytuacja polityczna dotąd niewyjaśniona. Są głosy, że gabinet Bartla jest zachwiany, a to wskutek tego, że p. Bartel będzie się solidaryzował z min. Prystorem i Czerwińskim. Los obu tych wniosków jest jeszcze niezdecydowany, gdyż kluby nie odbyły jeszcze narad. Dopiero w środę sytuację będzie można ocenić jasno.

## Konwent seniorów.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Na czwartek zwołano konwent seniorów w sprawie ustalenia składu osobowego i ilościowego komisji sejmowych.

## O nadużycia wyborcze.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Wyznaczone na poniedziałek rozpoznanie protestów przeciwko nadużyciom wyborczym w okręgach Kowei i Nowogródce odroczone zostało do dn. 14 kwietnia br.

## Protest przeciwko podatki obrotowemu.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Na wtorek, t. j. dzień dzisiejszy w Poznaniu i Wielkopolsce zapowiedziany jest strajk wszystkich sklepów, celem wyrażenia protestu przeciw podatki obrotowemu.

## Los planu Younga i umowy z Polską

Przewidywania prasy niemieckiej.

BERLIN, (Pat.) W związku z opublikowanym dziś szematem głosowania nad umowami haskiemi, z którego wynika, że za planem Younga opowiedzą się tylko socjaliści i niemiecka partja ludowa — razem 197 głosów — zaś przeciwko — 192 głosy, frakcyj opozycyjnych, prasa nacjonalistyczna — dziś już zwraca uwagę, że z łona frakcji ludowej, głosującej za planem Younga, pewna część posłów wstrzyma się od głosowania nad umową likwidacyjną z Polską. Wobec tego — zdaniem wspomnianych dzienników — przyjęcie umowy z Polską może być zakwestjonowane.

## Zakończenie zjazdu przemysłowców budowlanych.

WARSZAWA. 10.3. (Pat.) W dniu dzisiejszym zakończone zostały trydniowe obrady III zjazdu przemysłowców budowlanych Rzeczypospolitej Polskiej. Powzięto cały szereg rezolucyj i wniosków. Bardzo obszerny wniosek został przyjęty przez zjazd w pałacej sprawie budownictwa mieszkaniowego, które to zagadnienie uznane zostało za sprawę ogólną narodową i wymagającą rozwiązania w jaknajkrótszym czasie przez łączny wysiłek rządu i społeczeństwa.

## Z sejmku.

Plenarne posiedzenie Senatu.

WARSZAWA, 10.3. (Pat.) Na dzisiejszym posiedzeniu Senatu przystąpiono do debaty szczegółowej nad **preliminarnym Ministerstwem Reform Rolnych.**

Sen. Trojan (Kl. Ukr.) oświadcza, że klub jego w Senacie przyłącza się do protestu sejmowej reprezentacji przeciwko ustanowieniu osadniczym, wniesionemu przez rząd do Sejmu i zapowiada, że klub jego będzie je zwalczać wszelkimi sposobami. Minister reform rolnych Staniewicz zaznacza, że ze zdumieniem wysłuchał tego oświadczenia. Minister omawia 4 projekty ustaw osadniczych, zaznaczając, że jedynie 4-ta ustawa dotyczyć cokolwiek większej liczby, bo stwarza 600 działek.

Z kolei odpiera minister zarzut sen. Hasbacha. Właściciele niemieccy dobrowolnie ofiarowują swoje majątki na parcelację, ale czynią to często, jak Strohmannow, wobec bojkotu i presji ze strony społeczeństwa. Polityka jest więc raczej po tamtej stronie. Jakkolwiek — podkreśla minister — sam jeszcze jestem wychowany w tradycji nieoddawania ani pięćdziesiąt i mam dla tego szacunek, to jednak kończy się on tam, gdzie się zaczyna polska racja stanu.

Sen. Piast (Kl. Niem.): zobaczymy w Genewie.

Straszaku, Genewy się nie ulknę — mówi dalej minister. Będę specjalnie prosił o wydelegowanie mnie do obrony tej sprawy. Możecie panowie bronić swych praw, ale nie wygrają tego, jako atutu, w polityce zagranicznej.

Sen. Spickerman (Niem.) żali się, że nie sprzedaje się Niemcom, nawet szlubię folwarcznej, ani metra ziemi.

Z kolei przystąpiono do obrad nad **preliminarnym budżetowym Ministerstwem Robót Publicznych.**

Sen. Dąbski (BB) wnosi o przyjęcie budżetu w brzmieniu, uchwalonym przez komisję. Z kolei zabrał głos min. Matkiewicz. Przechodząc do kwestji drogowej, mówca polemizuje z sen. Makuchem, który skarżył się, że Małopolska Wschodnia doznaje mniejszej opieki, niż za czasów Austrii. Państwo, w miarę posiadanych środków — mówi minister — robi drogi na Kresach, utrzymuje drogi, jak i gdzieinziej, buduje gmachy państwowe, wydaje co może na regulację rzek i t. d. Sen. Makuch mówi, że Kresy są dla rządu nieprzyje-

mnie. Przeciwnie, są niezwykle przyjemne.

Dowodem opiekowania się Kresami jest także meljoracja Polesia. Na regulację rzek i potoków potrzeba 11 milionów, tymczasem wydajemy rocznie 3.800 tys. Z chwilą, gdy zamożność nasza zwiększy się, będziemy musieli przyspieszyć postęp w tej dziedzinie. Potrzebujemy 60 tys. kilometrów nowych dróg, aby zbliżyć się do stosunków zachodnich. W budowie mamy rocznie 58 kilometrów. Fundusz drogowy przyniesie nam, jak się spodziewamy, w pierwszym roku około 40 milionów, jednak dla postępu w tej dziedzinie konieczne jest utrzymanie dotychczasowych dotacji w budżecie.

Ma tem zakończono dyskusję nad tą częścią budżetu

Na posiedzeniu popołudniowym Senatu pos. Giabiński (Kl. Nar.) zreferował budżet Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Mówca omawia sprawę etatyizmu, uznając za potrzebą ingerencję państwa tylko tam, gdzie nasze nierozwinięte gospodarstwo społeczne nie może działać na większą skalę. W końcu referent poruszył zagadnienie reformy podatkowej.

Sen. Januszewski (Wyzw.) zreferował budżet **przedsiębiorstw państwowych**, podlegających Prezydium Rady Ministrów, Ministerstwu Spraw Wewnętrznych, Skarbu, Przemysłu i Handlu. Obszerne przemówienie wygłosił następnie sen. Dawidson (Kolo Żyd.), twierdząc, że skarb jest zamożny, ale obywatela są niedziszami, waluta jest ustabilizowana, ale obywatele jej nie posiadają. Mówca omawia szkodliwe skutki etatyizmu, zwłaszcza dla ludności żydowskiej.

Następnie sen. Sokołowski omówił **budżet Ministerstwa Poczt i Telegrafów**, wskazując, iż komercjalizacja poczty nie jest dotychczas przeprowadzona.

Po przemówieniu dr. Baranyka (Kl. Ukr.) wyjaśnił udział p. minister poczt i telegrafów, stwierdzając między innymi, iż nie prowadzi żadnej polityki narodowościowej ani partyjnej i przy obsadzaniu stanowisk uważa za konieczne kierowanie się jedynie kwalifikacjami. Ukraińcy nie byli przyjmowani, gdyż odmawiali przysięgi. Musiał również być usunięty urzędnik, który odmówił przy próbie mobilizacji przesłania depezy, napisanej po polsku.

Następne posiedzenie we wtorek.

## Wyrok w sprawie fałszerzy paszportów.

WARSZAWA, 10.3. (Pat.) — W warszawskim Sądzie Okręgowym zapadł dziś w południe wyrok w sprawie fałszerzy paszportów zagranicznych, w którą zamieszany był były aspirant policji śledczej Bachrach. Sąd w stosunku do Bachracha i oskarżonego Judelbauma wydał wyrok uniewinniający. Pozostali oskarżeni skazani zostali na kary w granicach od pół roku do 5 lat ciężkiego więzienia. Prokurator Müller zapowiedział apelację w stosunku do wyroku uniewinniającego Bachracha i Judelbauma.

## Zgon b. prezydenta Stanów Zjedn. Am. P.

NOWY YORK, 9.3. (Pat.) — B. prezydent Stanów Zjednoczonych Taft zmarł.

## Nowy zamach komitetu macedońskiego.

SOFJA, 10.3. (Pat.) Wczoraj wieczorem w miejscowości Strumica, położonej w Jugosławji Południowej w bezpośrednim sąsiedztwie granicy bułgarskiej dwaj nieznanymi osobnikami zbliżyli się do kawiarni „Union” i jeden z nich wystrzelał z rewolweru, skierowanym w plecy, zabił stojącego na posterunku przed kawiarnią policjanta. Drugi z osobników rzucił bombę do kawiarni, zapelnionej publicznością. Wybuch bomby ranił 15 osób, w tem 4 — bardzo ciężko. Uciekając sprawcy wybuchu zgubili 4 bomby i rewolwer systemu Nagana. Na opakowaniu bomby znajdowały się inicjały rewolucyjnego komitetu macedońskiego.

## Z LITWY

### PROCES PRALATA OLSZAUSKASA I... POLACY.

O chorobliwej psychozie antypolskiej, która opanowała inteligencję litewską świadczy najlepiej niezwykle zwrot w procesie pralata Olszauskasa skazanego na kilka lat więzienia za zamordowanie na szosie birszańskiej kochanki, swej Ustjanowskiej. Olszauskas odwołał się od wyroku sądu okręgowego do Trybunału Najwyższego. Trybunał przystąpił już do rozpoznania sprawy i nagle proces odroczył. Jakże tego były przyczyny?

Proces pralata Olszauskasa był bardzo nie na rękę litwinom, gdyż oskarżony i następnie skazany na więzienie Olszauskas był jedną z najwybitniejszych postaci ruchu odrodzeniowego litewskiego i odznaczał się jako wyjątkowo zacziści polakożerca w Kownie, zwalczający polskość w zreszłościach robotniczych Kowna i kościołach litewskich. Kompromitacja takiego sztandarowego człowieka nie mogła być na rękę litwinom. Poczęto szukać sposobów uniewinnienia go w drugiej instancji. Do prokuratora zgłosił się niespodziewanie kapelan więzienia kowieńskiego z oświadczeniem, że jeden z więźniów chce złożyć sensacyjne zeznanie w sprawie zabójstwa Ustjanowskiej. Wobec rozpoczęcia się już procesu Trybunał zarządził odroczenie sprawy.

Przesłuchany ów aresztant oświadczył, że zabójstwa dokonał specjalnie przybyły z Polski porucznik armji polskiej Kowalski, który wynajął w tym celu robotnika, niejakiego Bogatko i dwaj ci ludzie zamordowali Ustjanowską. Powodem zabójstwa miało być to, że Kowalski utrzymywał kiedyś bliższe stosunki z Ustjanowską i zabił ją za zdradę z pralatem Olszewskim.

Bogatko, który jest w Kownie, został niezwłocznie przesłuchany i zdołał bez trudu ustalić swoje alibi. Naturalnie porucznik Kowalski, który jest w czynnej służbie w armji polskiej, nie może być przesłuchany.

Obrona pralata Olszauskasa będzie domagała się odroczenia sprawy na czas nieokreślony i wypuszczenia skazanego na wolność wobec niemożności przesłuchania porucznika Kowalskiego. Ostatnie słowo w tej sprawie należy do Trybunału Najwyższego. Jak więc widzimy, ze sprawy kryminalnej, litwini chcą zrobić kwestję o zabarwieniu politycznym.

Jeżeliby Trybunał Najwyższy przychylił się do stanowiska obrony, byłoby to wspaniały precedens dla wszystkich kryminalistów litewskich. Dość będzie im powołać się na głośnego świadka przebywającego w Polsce, aby uzyskać odroczenie procesu ad calendas graecas.

## Komunikat Stronnictwa Narodowego.

Przypominamy pp. członkom Zarządu Kola dzielnicowego „Zarzewce”, że dzisiaj o godz. 7-ej wieczorem odbędzie się posiedzenie w lokalu przy Sekretarjacie, ul. Dominikańska 4.

Zarząd Kola Miejskiego Stronnictwa Narodowego w Wilnie, zwraca się do swych członków i sympatyków z gorącą prośbą, by zechcieli przyczynić się do urządzenia nowego lokalu Stronnictwa przy ulicy Orzeszkowej Nr. 11 przez datki pieniężne, lub w przedmiotach umebłowania, jak krzesła, stoły, obrazy i t. p.

Pragniemy z nowej siedziby Stronnictwa uczynić ognisko, skądby na Wilno i Wileńszczyznę promieniowała idea narodowa i katolicka.

Za wszelką pomoc składamy serdeczne „Bóg zapłać”. Ofiary prosimy nadsyłać do 15 b. m. Dominikańska 4, a od tej daty Orzeszkowej 11.

Sekretariat czynny od godz. 11-ej do 3-ej popoł. i od godz. 6-ej do 8-ej wiecz.

## Klub Narodowy.

Dn. 16 marca w niedzielę o godz. 5-ej w lokalu Stronnictwa Narodowego przy ul. Orzeszkowej 11

P. Poseł STANISŁAW ZALEWSKI wygłosi referat pt.

### Obecne położenie gospodarcze.

Po referacie odbędzie się dyskusja, podczas której omówione zostaną specjalne potrzeby gospodarcze m. Wilna. Przedstawiciele sfer gospodarczych proszeni są o liczne przybycie.

Wstęp 50 gr. akademicy 20 gr.

# „Sługa Niemiec.“

Dnia 26 ub. m. w Komisji Wojskowej Sejmu doszło do zajść, których początkiem i powodem były odezwanie się dwu posłów z B. B. dotychczas pos. Wojciecha Trampczyńskiego, b. Marszałka Sejmu i b. Marszałka Senatu.

Pos. Kozłowski z B. B. powiedział (Gaz. Pols. nr. 57):

— „P. Trampczyński otrzymał podziękowania od cesarza Wilhelma II za popieranie budżetu wojska w Reichstagu w czasie wojny.“

Pos. Łazarski z B. B. w chwili potem dorzucił przeciw pos. Trampczyńskiemu (Gaz. Pols. nr. 57):

— „Pan służył Niemcom.“

Na p. posła Kozłowskiemu z B. B. ciężo obowiązek nieco bliższego objaśnienia t. j. poprostu udowodnienia tego twierdzenia o nieznanym pozatem podziękowaniach składanych pos. Trampczyńskiemu przez cesarza Wilhelma II. Pos. Kozłowski, jako badacz naukowy przed historycznej, t. j. z przed tysiący lat, znajduje się w świecie dowodów łatwiejszych, bo z okresu ledwie o 15 lat wstecz. Tylko, że w tym wypadku dowody będą musiały być nieco dokładniejsze niż z doby przed historycznej, w której oświeceniu przynajmniej się ostatecznie wyobraźni więcej miejsca przed przedstawianiu zdarzeń z przed lat 15.

Prosty w ujęciu był zarzut p. pos. Łazarskiego z B. B.: „Pan służył Niemcom.“

Wojciech Trampczyński. Sługa Niemiec!  
Przypomnijmy sobie trochę.

Trampczyński został posłem do Landtagu Pruskiego w r. 1910 a do Reichstagu Niemieckiego w r. 1912 i był w obu do końca wojny w r. 1918. Został posłem tak, jak się zostawało w b. zaborze pruskim, t. j. na podstawie poprzedniej długiej i wybitnej pracy obywatelskiej. Od r. 1901 był radnym m. Poznania i tam borykał się z niemieckim zarządzeniem miasta. W r. 1907 wydał świetną pracę przeciw przygotowywanej się ustawie wyłączeniowej. A od r. 1910 zaczął owa... „służbę Niemcom“ na gruncie ciał ustawodawczych w Berlinie.

Oto tuż po wejściu do Reichstagu, w rozprawie budżetowej o sprawach zagranicznych, dnia 3 grudnia 1912 wygłasza poseł Trampczyński mowę, w której nawiązuje do wojny bałkańskiej i mówi m. in.:

— „Zdarzenia dowiodły, że każdy uciek narodowy i religijny wcześniej czy później znalazł swój kres i to często wbrew wszelkim ludzkim rachubom i ku postrachowi clemijstwowym. Dobroczynnie to było wrazenie, gdy wzorzył z taką jedynością i gorliwością wszystkie stronnictwa mówią tu o wolności Albanji, o której w ostatnich dziesiątkach lat niewiele słyszano, a szczególnie o albańskiej kulturze narodowej. Spodziewamy się, że także nam, naszemu dwudziesto-miljonowemu narodowi, w przyszłości te stronnictwa nie będą przychyliły prawa do życia i do rozwoju narodowego.“

W tej samej mowie mamy doskonałą próbkę Trampczyńskiego jako... słuzalca:

— „Pos. Trampczyński: „Ograniczenia językowe przeciw Polakom, bicie dzieci polskich za używanie mowy ojczystej, pruska polityka kolonizacyjna i korona tych wszystkich hańb, polityka wyłączeniowa.“

Prezydent: Panie Posle, skoro Pan zarzuca Rządowi Pruskiemu, że popełnił coś, co jest koroną wszelkich hańb, muszę Pana przywołać do porządku.

Pos. Trampczyński: Panie Prezydencie, widocznie nie wiadam dostatecznie mową niemiecką, gdyż z najlepszą wolą nie mogę na to znaleźć innego odpowiedniego określenia.“

Poznajemy wtem naszego dzisiejszego Trampczyńskiego.

Z czasów przed wojną światową znajdują np. jeszcze w swych papierach mowę Trampczyńskiego w rozprawie Reichstagu z dnia 25-go stycznia 1913 o zastosoowaniu ustawy wyłączeniowej i w niej takie oto... słuzalce oświadczenia:

— „P. Schlee przyznaje, że Polakom w Poznaniu zostały przywrócone prawa narodowe, ale stracił je, jak twierdzi, rachunkami z lat 1846-1848. Czy nie wie on o tem, że oświadczenie dane nam, zostało już w r. 1832 naojchodzione przez rząd pruski z zamiarem 1840, nie było lepsze od dzisiaj.“

— „P. Schlee twierdzi: Polacy byli niezadowoleni nawet wtedy, gdy rząd uznawał ich prawa narodowe i żądał praw coraz szerszych. P. Schlee jako prawnik nie powinien się tak kompromitować. Bo że ktoś zbyt wiele żąda nie jest to jeszcze powodem do odebrania mu tego, co już posiada.“

W tejsamej mowie pos. Trampczyński mówi o zarzucie bojkotu Niemców w zaborze pruskim i w pełnym Reichstagu nie zapiera się go, ale uzasadnia:

— „Wspomniנו tu o bojkocie, do którego teraz Polacy nawołują. Czyż my daliśmy powód do bojkotu? Czy od lat kilkudziesięciu nie bojkotuje nas rząd na każdym kroku?“

Przytaczam co mam pod ręką, nie wyszukując z wszystkich mów ówczesnych, poprostu dla przykładu, jaki był język tego... sluzi Niemiec.“

Lecz może słowa owe odnoszą się tylko do czasu wojny światowej?

Zaraz po wybuchu wojny, we wrześniu 1914, opracowało Koło Polskie projekt ustawy w 5 artykułach, który mam przed sobą,

a który zmierza do zmieniaenia przepisów wyjątkowych przeciw Polakom w Niemczech. Do rokuwań we stronnictwami niemieckimi w tej sprawie wyznaczyło Koło Polskie pos. Trampczyńskiego. Po kilku miesiącach, w r. 1915, politycy niemieccy zwrócili się do Koła Polskiego o wyznaczenie kogo innego, a na pytanie, dlaczego, odpowiedź brzmiała dosłownie:

— „Der spricht zu uns wie der Vertreter einer Grossmacht... Ten przemawia do nas jak przedstawiciel Mocarstwa.“

— „Ale Koło Polskie nie zmieniło swego pełnomocnika.“

Z szczególną troskliwością, wytrwałością, uporem, zajął się pos. Trampczyński w czasie wojny sprawą robotników polskich z zaboru rosyjskiego, zmuszanych do pracy w Niemczech. W tej sprawie składał ustawicznie zaalenia do władz, wygłaszał szeregi mów w Landtagu i Reichstagu, wywołując głośnie spory czyto z przedstawicielem rządu Rzeszy p. Lewald'em (4 listopada 1916) czyto z ministrem spr. wewn. Prus p. von Loebell'em (22 marca 1918). Sprawę stawiał jasno np. w mowach z 4-go listopada 1916 i z 10-go czerwca 1918:

— „Wedle prawa międzynarodowego zatrzymywanie obokrajowców jest tylko o tyle dopuszczalne, o ile istnieje niebezpieczeństwo, że przeciwnie państwo może ich pociągnąć do służby wojskowej... Obecnie mamy czarno na białem dowody, że Generalne Gubernatorstwo Warszawskie wprowadziło przymus pracy... (4.XI.1916)... Twierdzą, że od średnich wieków żadne państwo, prowadzące wojnę, nie powoływało się na to, co zrobiono wobec robotników polskich, tutaj, gdzie się 700 tysięcy osób przez cztery lata zniewala do robot przmusowych na obczyźnie. Za napadów Tatarów w średnich wiekach uprowadzano całą ludność i sprzedawano na rynkach Adrienuola i Konstantynopola, aby zaszkodzić brak rąk roboczych na wschodzie. Ale od tego czasu minęły wieki... (10.VI.1916).“

Pos. Trampczyński uparcie walczył o to, by Niemcy w wojnie nie korzystały z pracy robotników polskich (około 250 tys. zatrzymano po wybuchu wojny, a ponad 400 tys. ścignięto potem) i oskarżał je przed światem o gwałcenie prawa międzynarodowego, porównując Niemców z Tatarami w sposób... „słuzalczy.“

Jeszcze kilka przykładów wystąpień pos. Trampczyńskiego w czasie wojny.

W Landtagu dnia 15-go lutego 1917:

— „P. Minister Spr. Wewn. von Loebell starał się skierować na bok ze stawianych przez pos. Korfaitego zarzutów, mówiąc, na kolanach winni Polacy dziękować Bogu za to, że doszli w Pruszech do dzisiejszego rozwoju gospodarczego. I złożył z tem zarzut czarnej niewdzięczności. Ale wdzięczność należy się za czynny nie dla własnego interesu dokonywane, a Państwo Pruskie działało tu dla własnego interesu gospodarczego, przyczem w ostatnich 40 latach działało ono przeciw gospodarstwu rozwojowemu Polaków osobnymi przepisami... Żąda się od nas zaufania, którego może żądać nawet przeciwnik polityczny, mianowicie dla swego poczucia prawa, ale sposoby walki polityki pruskiej z Polakami nie mają nic wspólnego z tym, że subiektywnym poczuciem prawa... Pan Minister stwierdza, że strony Koła Polskiego nie było ani słowa podziękują za manifest z 5 listopada 1916 w Krolewiecu, ale nam do tych podziękowań brak legitymacji, bo chociaż Rząd dobrze wiedział, iż naród polski czuje się całkowicie solidarny w swych uczuciach i dążeniach, unikał styczności z przedstawicielami narodu polskiego w sprawie wydania tego manifestu...“

W Komisji konstytucyjnej sejmiku pruskiego dnia 17-go lutego 1918:

— „Mowa konserwatywny wygłosił mowę obojętną przeciw Polakom. Odegrał on rolę Thersytasa, który pod Troją stynął z rzucań obelg. Gdybym ja był postacią z Homera, objąłbym rolę Odysseusa, który lamtego skarciał, ale zamiast berla użyłbym narzędzia giętego (wielki niepokój, przewodniczący kilkakrotnie upomina mowę). Obelgi muszą stanowczo odeprzeć.“

A jeszcze dnia 23-go października 1918 w Landtagu pruskim pilnuje pos. Trampczyński, aby obłudna Niemiec, już bliskich rokowań pokojowych, była wiodczna:

— „Żadam postawienia na porządek dzienny wniosku nr. 1207 z podpisami p. p. Luedicke, von Heydebrand i Haussmann Panowie już może zapomnieli ten wniosek z 4 lipca 1918? Zmierza on m. in. do przywrócenia działalności Komisji Kolonizacyjnej i innych podobnych instytucji. Chcielibyśmy ten wniosek przed całym światem tutaj pod pieczęcią umieścić... Żąda się w nim dalszego prowadzenia tego bezmiaru bezczesztw, który od 40 lat nazywano polską polityką Prus... (Przewodniczący: Przywołuje Pana do porządku za takie wyrażenie)... Jeszcze dnia 24 września b. r. Kanclerz Rzeszy von Hertling powiedział: my Niemcy mamy w zakresie praw mniejszych narodów czyste sumienie. Musimy wobec świata wykazać, że to twierdzenie jest kłamstwem... (wielki niepokój).“

Przewodniczący: Panie posle Trampczyński, przywołuje Pana powtórnie do porządku...“

Oto jest... słuzalstwo Wojciecha Trampczyńskiego wobec Niemiec w czasie wojny.

Wojciech Trampczyński ma dzisiaj 70 lat, bo urodził się 8-go lutego 1860. Sędziwy wiek nie wstrzymał go od tego, że wobec dzisiejszego stanu rzeczy w Polsce porzucił spokojniejszy Senatu i wszedł do Sejmu, aby walczyć o prawo. I wobec całego kraju i wszystkich stronnictw sejmowych stał się właśnie chorążym tej walki o prawo.

## DUCH MINISTERSTWA WYZNAŃ RELIGIJNYCH I OŚWIECENIA PUBLICZNEGO.

### Miara cierpliwości katolików kończy się.

Przed paru dniami zamieściliśmy wiadomość o tem, że władze szkolne Kuratorjum Lubelskiego zamknęły seminarjum ochroniariskie w Lublinie, które wychowało poważny zastęp ochroniarek, dzielnych Polek i katoliczek.

W sprawie tej Katolicka Ag. Prasowa pisze co następuje:

„Sekciarsko-masońskie władze szkolne, pod rządami ministra-kalbina nabrały rozmachu, z całym cynizmem prowokując uczucia katolików. Degradują się katolickie szkoły, zamyka się je nawet w środku roku szkolnego!“

Szczególną zaciekleścią i nieuwagią do wszystkiego, co katolickie, odznacza się działalność kuratora lubelskiego, dr. E. Nowickiego. Szkoły katolickie na terenie tego Kuratorjum przechodzą istne pasmo udręk, przesła-dowań, gorszych jeszcze, niż za czasów zaborców. Niekiedy wizytatorowie i nauczyciele, delegowani z odczytami, wygłaszają przemówienia, których nie powstydziliby się bezbożnicy moskiewscy.

Zamknięto seminarjum, gdyż stwierdzono za dużo obrazów religijno-moralnych, a za mało przyrodniczych.

to jest powód dostateczny do zamknięcia szkoły, do zagłady placówki, która oddała polskości tyle usług!

Stanowczo polska opinja publiczna powinna zwrócić uwagę i zareagować na te bezprawne i skandaliczne występy bezbożników polskich, którzy zatrąwają nam szkolnictwo polskie, którzy, zamiast uczyć, demoralizują nam młodzież polską, jak to wiemy chociażby z osławionej konferencji, urządzanej pod egidą p. ministra Czerwińskiego w Łowiczu.

Czas skończyć z masońską okupacją szkolnictwa polskiego!

### Antykatolicki charakter Związku Zaw. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych.

(Kap) Niedawno odbył się w Głębokiem powiatowy zjazd Pol. Związku Nauczycielstwa Szkół Powszechnych o charakterze dla Kościoła katolickiego niezyczliwym. W myśl lansowanej obecnie zasady, że praca państwowotwórcza stoi ponad religiją, obecny na zjeździe przedstawiciel wojewódzkiego Związku Nauczyc. ustalili następujące normy dla związkodawców w pow. Dziśnieńskim. 1) wyzwoleń się z pod supremacji kleru; 2) nie współ-pracować z nim i z organizacjami przez kler popieranymi, jak S. M. P. a nawet Pol. Macierz Szk.; 3) natomiast popierać i opiekować się organizacjami i związkami, pokrewnymi Zw. Naucz.

W toku dyskusji nad referatem tego „pedagoga“ w tymże duchu i kierunku zabierało głos kilku członków Związku N., nie obeszło się przytem bez złośliwych wycieczek pod adresem duchowieństwa.

Jaka szkoda, że młodzieńczy zapał młodych pedagogów nie zadał sobie trudu zająć się czemś poważniejszym, jak np. podniesieniem niskiego poziomu nauczania, niż zwalczaniem duchowieństwa katolickiego i społecznych poczynań Kościoła! Jeśli chodzi o kler katolicki w pow. Dziśnieńskim, ma on za sobą nie

## ZA CZERWONYM KORDONEM.

### Władze sowieckie aresztują i wywożą Polaków—katolików.

(KAP) Do Równego na Wołyniu przed paru dniami zdołało nść z pod kul bolszewickich dwóch Polaków-katolików z pod Żytomierza i Zwiahla, którzy opowiadają o strasznych znęcaniach się katów moskiewskich nad ludnością polską i nad prawosławnymi Ukraincami, którzy wieżą w Boga. Niema dnia, żeby kogon nie zaaresztowano i nie wywieziono w głąb Sybiru. Bolszewicy zaaresztowali i wywieźli do więzienia w Kijowie następujących księży Polaków: ks. Bienieckiego z Zwiahla i księży Rosenbacha i Hufa za to tylko, że głosili w

I do tego oto 70 letniego starca, po takich bojach o polskość, staczanych wytrwale i odważnie przeciw potędze Prus, dzisiaj kieruje się zarzut, że był „przyjacielem Wilhelma II-go i sluzą Niemiec!“

Przy Trampczyńskim stanął w Komisji Wojskowej pos. Stefan Dąbrowski. Jest między nimi braterszo bronni nie od dzisiaj, ale właśnie z czasu tej wojny światowej, o której mówiono. Gdy Trampczyński walczył o to, aby robotnik polski z zaboru rosyjskiego nie pracował dla Niemiec,

małe zasługi dla szkolnictwa polskiego już z doby przedwojennej, kiedy nie było p. p. związkowców. Dość wspomnieć, że gdy żołnierz polski wyzwał Dziśnieńszczyznę, w ślad za nim organizujące się władze szkolne znalazły w powiecie całą sieć szkół, utrzymywanych przez instytucje katolicko-społeczne. Przez szereg lat następnych Inspektorat Szkolny chętnie widział współpracę kleru nad rozwojem szkolnictwa, czego mu kler nie odmawiał, jak nie odmawia i teraz. W samem Głębokiem już drugi rok działa szkolna dla braku własnego lokalu odbywa ćwiczenia gimnastyczne na sali Domu Parafjalnego. W tejsze sali z zezwolenia probostwa i z wyraźną niewygodą dla odbywającego się w tym czasie kursu Stowarz. Młodzieży Polskiej obradował właśnie Związek Naucz., któremu przesłano również w imieniu kleru dekanatu powitanie zjazdowe.

Tak rażąco antykościelny przebieg zjazdu wywołał przykre wrażenie wśród społeczeństwa polskiego w Głębokiem, a dla Kościoła katolickiego nie pozostawia żadnych złudzeń, że masońska ręka kieruje Związkiem Zaw. Nauczycielstwa.

### „Masoneria radosnej pracy“ w Związku Nauczycielstwa Szkół Powszechnych.

Parę lat temu warszawski oddział Związku Zaw. Pol. Naucz. Szkół Powsz. uczynił swego lokalu przy ul. Marszałkowskiej na odczyty i zebrania dyskusyjne dla bezbożników z Tow. Wolnomyślicieli. Gościnność idzie i dalej, bo w swojej prasie związkowcy chętnie zamieszczają np. taki artykuł p. Stanisława Bełżeckiego, drukowany w Nr. 8 i 9 „Prasy Szkolnej“, dod. mies. do „Głosu Nauczyc. z r. 1929. Artykuł dopomina się o odpowiednią „księżkę dla młodzieży“. Słusznie! Z wieloma żądaniami autora można się najzupełniej zgodzić, ale obok tego, chyba dla nastraszenia publiczności, jest przedstawiony typ mazgajowaty, który popiera literaturę „płacziwie patriotyczną“, żąda od młodzieży „cnót mieszczańskich“, zachowania „przepisów kościelnych i magistrackich“ (1). Przy sposobności autor podkiwa sobie z kultu Świętych, zalicza do „insygnii inkwizycji... szkaplerz“ (str. 280), trąbi na część auta, aeroplanu i radja, tu i ówdzie powołuje się na autorytety p. R. Minkiewicz, p. J. Soltysa i ich artykuły w organie wolnomyślicieli „Życie wolne“, wreszcie na zakończenie przytacza taką wiankę myśli programowych (str. 282):

„Dzisiejsza młodzież to banda serdeczna i lubieżna najmlsza, to konfraternia kpin i śmiechu i rekordsmeny humoru, to baszybużki niepoprawne i bez respektu, to masoneria radosnej pracy i socjeta, fikająca bezroskliwe kozy na łącę życia... Dla tych sympatycznych urwopolców niema żadnej świętości ponad pracę, żadnej wiary ponad przyzłość, żadnej moralności ponad rzetelność, żadnych obowiązków ponad obywatelskie i nic cudowniejszego ponad życie.“

Możemy zapewnić autora, że dla najweselszej, najradośniejszej młodzieży świecą ideały wyższe i piękniejsze, które rzucają blask i na pracę i na obowiązek obywatelski i na przyszłość. (Kap).

### kościelne słowo Boże, zachęcając do niesienia pomocy uciśnionym. Terror sowiecki na Ukrainie.

MOSKWA, 10.3. (Pat.) Trybunał najwyższy w Charkowie rozpoczął rozpatrywanie sprawy kontrolnej organizacji — związku uwolnienia Ukrainy, wykręty z końcem roku ubiegłego. Przed trybunałem stanęło 45 oskarżonych, wśród nich członek akademii Efmow, były wiceprezes rady centralnej, Czechowski, były prezes rządu ukraińskiego Petlura, Nikowski, były minister spraw zagranicznych tego rządu oraz wielu innych. Ustalono, że organizacja dążyła do obalenia władzy sowieckiej na Ukrainie drogą zbrojnego powstania. Po zalatwieniu wszystkich formalności prawnych trybunał przystąpił do odczytywania aktu oskarżenia. Rozprawom przysłuchiwał się korpus konsularny w pełnym składzie.

był Dąbrowski głównym bojownikiem całej roboty, nie dopuszczającej do dania Niemcom rekruta polskiego z zaboru rosyjskiego. Ich stanowisko wobec Niemiec było przez cały czas wojny jasne i stanowcze.

Przy Wojciechu Trampczyńskim, któremu się zarzuca służbę Niemcom, stają także w holdzie dla jego dawnej i dzisiejszej pracy wszyscy, którzy cenią i prawdę i tę piękną, jak niewielu to jest dane, służbę Polsce.

Stanisław Stroński.

## Drobne wiadomości.

### Zamach na pociąg.

BYTOM, 10.3. (Pat.) Onegdaj kolejarz, dozorcą toru na stacji Bytom, zauważył opodal stacji trzewik hamulcowy. O tej właśnie porze miał nadejść z Rojcy (Polska) pociąg osobowy, wiozący polskich robotników do Bytomia Dozorca usunął natych-



miast ów hamulec, dzięki czemu uniknięto niechybnej katastrofy. Władze policyjne niemieckie prowadzą dochodzenie w tej sprawie. Sprawców dotychczas nie ujęto.

### O votum nieufności dla min. Czerwińskiego i Prystora.

Jak donosi „A. B. C.“:

Są oznaki, że poszczególne kluby opozycyjne w Sejmie gotują się do generalnego szturm na system rządów pomajowych, chcąc je ostatecznie zlikwidować. Ponoć mocne i bojowe akcenty dominują w centrolewie.

Akcję tę ma przyspieszyć rozkład w B. B. Ma się tam przygotowywać rozłam. Pono około 50-ciu posłów szykuje się do wystąpienia przeciw dyktaturze plk. Sławka.

Jeśli pogłoski o generalnym ataku na system rządów pomajowych są prawdziwe, to sobotnie wnioski o votum nieufności dla ministrów Czerwińskiego i Prystora byłyby wstępny krokim do tej batalji.

Wnioski o votum nieufności dla min. Czerwińskiego zgłosił Klub Narodowy i Ch. D. Wniosek Klubu Narodowego brzmi:

„Wysoki Sejm uchwalic raczy:

## A więc afera!

### W sprawie gospodarki budowlanej magistratu m. Wilna.

Na jednym z ostatnich posiedzeń Rady Miejskiej, radny „towarzysz“ Pławski pozwolił sobie na szereg uszczypliwych uwag pod adresem niżej podpisanego, z powodu nazwania po imieniu sposobów gospodarowania groszem publicznym sanacyjno-socjalistycznych ojców miasta, a w szczególności sekcji technicznej kierowanej przez pepesowca p. Czyżę. Specjalnie oburzyło radnego Pławskiego użycie słowa „afery“, gdyż w jego pojęciu wyrażenie na bruk kilkudziesięciu tysięcy złotych pieniędzy społecznych nie jest afera, a w szczególności w sprawie budowy szkoły w Kuprjaniszkach nie upatrywał „towarzysz“ Pławski żadnych cech godnych potępienia.

Wszystko miało być w jak najlepszym porządku.

Tymczasem okazało się, że jednak rację miał prof. Komarnicki, który twierdził, że sprawa wymaga gruntownego zbadania.

Bo oto w końcu ubiegłego roku, czy też w początkach roku bieżącego specjalna komisja zdawczo-odbiorcza miała ostatecznie przekazać gmach szkolny w Kuprjaniszkach władzom oświatowym.

W skład komisji weszli technicy, którzy brali udział w budowie szkoły, ponadto przedstawiciel Województwa, inspektor szkolny i naczelny lekarz szkół powszechnych dr. Brokowski.

A więc nie „złośliwe endeki“, jeno przedstawiciele władz i wręcz sanacyjny lekarz. A jednak ta komisja budynku nie przyjęła, bo okazało się:

1) Dach kryty gontem wymaga całkowitej przeróbki, bo chociaż na polach śniegu nie było, to jednak pokrywał on grubą warstwą strych, a toniejac zalawał sufitu. Zwykle uszczelnienie przeprowadzić nie dało się.

2) Pomimo łagodnej zimy temperatura w szkole nie była wyższą ponad 6 stopni, bo piecy popękały i wymagały ponownie gruntownej przeróbki. Ponadto zachodzi potrzeba zwiększenia ilości pieców.

3) Ściany porożychały się i powstały szpary, dla usunięcia których należy otynkować lub ocalaować ściany od zewnątrz.

4) Nowobudowany ustęp okazał się zbyt ciasnym na tę ilość dzieci, jaka do szkoły uczęszcza.

5) Szopę na węgiel rozpoczęto budować dopiero w grudniu, więc opał, węgiel i drzewo, leżał pod gołym niebem.

Słowem „usterki“ na każdym kroku, a koszt powtórnego remontu wynosi od 15 do 20 tysięcy.

A pamiętajmy, że szkołę budowano dopiero przed rokiem i już raz remontowano.

Czy po tem wszystkim ma-

my twierdzić, że to są tylko „drobne usterki, niedopatrzenie“? Czy też taki stosunek do grosza, który się nieraz wyciska przez sekwestratorów i licytacje ostatniego mienia podatników, mamy prawo nazwać — „afery“.

Chyba żaden uczciwy człowiek wątpliwości tu mieć nie może.

A może dziś i „towarzysz“ Pławski nie będzie miał wątpliwości?

A jeżeli je jeszcze ma, to niech si pofatyguje na dziesiętne „poufne“ posiedzenie w gmachu Magistratu, gdzie ponoć mają rozważać sprawę 30 kilku tysięcy złotych, wydanych na roboty kanalizacyjne.

Ze swej strony możemy zapewnić sanacyjno-socjalistycznym ojców miasta, że jeżeli wiedzą tylko o 30 paru tysiącach złotych, to nic nie wiedzą, bo my wiemy o sumach znacznie większych i twierdzymy, że dzięki niedoleżnej i wybitnie partyjno-socjalistycznej gospodarce kierownika sekcji technicznej, miasto poniosło straty przewyższające (do dn. 1.X.29 200 tys. złotych, że wówczas, gdy przedsięwzięcia prywatni biorą za metr biejący wraz z materjami i ułożeniem rur około 35 zł., cena samych tylko robót wykopowych (bez rur i pracy robotników wykwalifikowanych) przy robotach magistrackich waha się za 1 metr biejący od 64 zł. 16 gr. (zaulek św. Michalski) do 399 zł. 50 gr. (przy ul. Św. Anny).

To są cyfry zbyt krzyżące, żeby ktoś, chociażby nawet sam „towarzysz“ Pławski, ośmielił się twierdzić, że mamy do czynienia z brakiem dozoru i drobnymi usterkami.

Posiadamy ponadto pewne dane, że sprawę usiłowano zatuzować, że w związku z tem pozostaje zgoda pepesowców na udzielenie 25 tysięcy złotych na cele niekontrolowanego szkolnictwa żydowskiego itp. Czy wobec tego nie miał racji prezes koła Chrześcijańsko-Narodowego prof. Komarnicki, gdy się domagał rewizji całokształtu gospodarki sekcji technicznej? Możemy zapewnić towarzyszy Pławskiego i Czyżę, że doskonale ich politykę rozumiemy, ale stojąc na straży interesów miasta i grosza publicznego nie dopuścimy do żadnych przemilczeń i już dziś głośno domagamy się dymisji Magistratu i oddania gospodarki i pieniędzy miejskich w ręce ludzi odpowiedzialnych.

Bo dziś mamy przed sobą afery, prawdziwą afery.

P. Kowacki.

Ostatni dzień „SZOPKI AKADEMICKIEJ“ Wielka 24. Wtorek, środa i piątek o godz. 8,15.

# KRONIKA.

## Ułatwienie dostępu do kaplicy Ostrobramskiej.

Jak wiadomo, do kaplicy Ostrobramskiej prowadzi tylko jedno wejście po wąskich schodach, które jest równocześnie wyjściem. Stwarza to tłok i uniemożliwia ludziom chorem lub w podeszłym wieku wysłuchiwanie modłów w samej kaplicy. Trudności z tem związane szczególnie zaznaczyły się w czasie uroczystości koronacyjnych.

Już wówczas aktualną stała się sprawa drugiego wyjścia i pchnięta na realne tory przez obecnego proboszcza ostrobramskiego ks. kanonika St. Zawadzkiego, który powierzył inż. Poprockiemu opracowanie odpowiedniego planu, przedstawionego J. E. ks. Arcybiskupowi Metropolitalnemu i przez Niego zaaprobowanego.

W dniu wczorajszym odbyło się wspólne posiedzenie i wizja lokalna komisji konserwatorskiej z ramienia Ordynarjatu i Urzędu Konserwatorskiego w urzędzie pa-

rafjalnym. Obecni byli: J. E. ks. Biskup - Sufragan Michalkiewicz, ks. kan. Żebrowski, konserwator dr. Lorentz, profesorowie U. S. B. Ruszczyc i Klos, inż. Paprocki oraz gospodarz. — ks. kan. S. Zawadzki. Projekt inż. Paprockiego został przyjęty i, po zatwierdzeniu go przez Urząd Konserwatorski i Dyr. Robót Publicznych, rozpoczyna się roboty w końcu kwietnia r. b.

Projekt omawiany przewiduje przebite w zachodnim murze kaplicy drzwi oraz wykonanie żelbetonowych schodów, w odwiedzającą kaplicę wychodzący z niej inną drogą, nie tamującą ruchu i nie stwarzającą niebezpiecznego ścieśnienia.

Zrealizowanie tego projektu należy uważać za myśl nader szczęśliwą zarówno ze względu na wygodę zwiedzających kaplicę jak też na bezpieczeństwo i porządek w świętym miejscu. I

## Z miasta.

**— Tragiczny wynik pojedynku.** Wczoraj miasto obiegła wiadomość, że dnia tego nad ranem odbyło się spotkanie pomiędzy komendantem Strzelca z Warszawy a urzędnikiem urzędu wojewódzkiego w Wilnie, w wyniku którego urzędnik ów jest ciężko ranny otrzymanym ostrzałem w wątrobie.

**— Z konsulatu łotewskiego.** Dn. 12 marca Konsulat będzie nieczynny z powodu święta. **— Agitator baptystów dostał pomieszczenia wzmianki.** Onegdaj w domu modlitwy przy ul. Trockiej 7 dostał nagłego pomieszczenia wzmianki członek sekty baptystów Lewkowicz. Lewkowicz dostał obłędu na tle religijnym, bowiem uroił sobie, iż jest zesłany na ziemię przez siłę wyższą i że musi nawrócić ludzkość na baptystów. Lewkowicza wezwane pogotowie ratunkowe odwiezło do szpitala św. Jakóba.

**Sprawy wojskowe.** **— Ćwiczenia wojskowe tegoroczne.** Na dzień 1 kwietnia r. b. ma być podany do wiadomości publicznej rozdział tegorocznych ćwiczeń wojskowych. Przygotowanie do ćwiczeń znajduje się obecnie w D. O. K. Nie jest jeszcze ostatecznie ustalono, jakie roczniki będą podciągnięte w r. b. do ćwiczeń, wobec czego, ogłaszanie wszelkie byłoby przedwczesne. W każdym razie, jak nas informują ze strony miarodajnej, liczba powołanych na ćwiczenia w r. b., będzie znacznie zredukowana. Ćwiczenia odbędą się w trzech turnusach.

**Sprawy rolne.** **— Wypłata z tytułu likwidacji dawnych banków ziemskich.** Swego czasu podane były do wiadomości decyzje Komitetu Likwidacyjnego przy Min. Skarbu w sprawie b. jednostek prawnych prywatnych rosyjskich, likwidowanych na podstawie odpowiedniej ustawy. Wchodziły tu w rachubę banki ziemskie czynne przed wojną na terenie Rzeczypospolitej, którym się należały wielkie kwoty z tytułu udzielonych pożyczek, a pozatem których obligacje są w posiadaniu wielu osób w Polsce. Przeprowadzona rejestracja dłużów i wierzytelności ustaliła współczynnik, według którego wypłaty będą dokonane. Wypłaty nastąpią już w dniach najbliższych. Wileński Bank Ziemski, którego obligacjami płacić się będzie, nadesłał pierwszy pakiet obligacji na ręce Banku Gospodarstwa Krajowego. W najbliższym czasie Bank G. K. w porozumieniu z Komitetem Likwidacyjnym Z. W. K. przystąpi do wypłat.

**Handel i przemysł.** **— Rejestracja rzemieślników grupy skórzanej.** Zarząd Izby Rzemieślniczej w Wilnie przypomnia, iż w dniach od 10-go do 15-go marca r. b. w lokalu Izby Rzemieślniczej w Wilnie (ul. Niemiecka Nr. 25), codziennie w godzinach od 10-jej do 14-jej odbywa się rejestracja rzemieślników grupy skórzanej — tych co nie zarejestrowali się dotychczas za pośrednictwem Cechów. Do rejestracji stają zawody: białobielstwo, cholewkarstwo, rękawicznictwo, rymarstwo, siodlarstwo, szewstwo, garbarstwo i introligatorstwo. Zgłaszający się winni posiadać dokumenty osobiste i zawodowe (dyplomy, świadectwa). Winni nie zarejestrowania się ulegną karze w myśl art. 192 Ustawy Przemysłowej.

**Sprawy robotnicze.** **— Stan bezrobocia.** Według danych z ciągu ubiegłego tygodnia na terenie miasta Wilna zarejestrowano 4344 bezrobotnych w tej liczbie 3260 mężczyzn i 1084 kobiet. Bezrobocie w porównaniu z poprzednim tygod-

(10 żydów), inne choroby skórne 177, (28 żydów) gruźlica płuc podejrzana 27, (14 żydów), gruźlica płuc stwierdzona 5, (8 żydów) gruźlica gruczołów członowych 153, (żydów 8) choroby nerwowe 19, choroby nosa 83, choroby uszu 76, jaglica 28, inne choroby oczu 200, wady wzroku 65, gruźlica innych narządów 2, odra 63, koklusz 8, ponia 4, ospówka 2, błonica 1, róża 1, tyfus brzuszny 1. Stan lokali szkolnych jest zadawalający.

## Sprawy samorządowe.

**— Inspekcja komunalna w pow. Świeciańskim.** Onegdaj wojewódzki inspektor związków komunalnych p. A. Żytko przeprowadził z polecenia p. Wojewody Wileńskiego inspekcję na terenie gminy Świeciańskiej, podając szczegółowemu zbadaniu stanu drukarni gminnej i zaznając się z treścią zarządzeń przedsięwziętych przez zarząd gminy i powiatowe władze nadzorcze w celu podniesienia i usprawnienia tego przedsiębiorstwa. Nadto inspektor dokonał lustracji biurowości w wydziale powiatowym w Świecianach.

W wyniku powyższej inspekcji p. Wojewoda wyda zarządzenia mające na celu usunięcia zauważonych usterek i braków. (d)

## Sądy.

**— Echa procesu mordercy inspektora szkolnego Stądnika.** Jak się dowiadujemy prokurator Sądu Okręgowego wydał polecenie niezwłocznego arestowania 6-ciu świadków za fałszywe zeznania złożone w procesie o zabójstwo zastępcy inspektora szkolnego Stądnika. Wśród arestowanych znajduje się 3 ch nauczycieli oraz furman Oleszkiewicz, który wziął Trybusiewicza. Wszyscy oni wbrew prawdzie świadczą w obronie skazanego Trybusiewicza.

**Kronika policyjna.** **— Włamywacze w cukierni p. f. „B. Sztrall”.** Banda grasująca od pewnego czasu na terenie Wilna w nocy z soboty na niedzielę snową dokonała zuchwałego włamania w centrum miasta i to nawprost lokalu komisariatu.

Tym razem złoczyńcy wdarli do cukierni p. f. „B. Sztrall”, dokąd przedostali się przez ogródki od zauł. Dobroczynnego. Troje drzwi zabezpieczających dostęp do sali bufetowej złodzieje wyłamali i tą drogą dotarli do miejsca, gdzie spodziewali się znaleźć gotówkę.

Tymczasem otwarta kasa oraz szuflada przeznaczone do przechowywania gotówki obrotowej upewniły niemile złoczyńców, iż daremnie się fatygowali.

Łupem włamywaczy stała się niewielka kwota pieniędzy oraz papiery. Naogół straty oraz szkody sięgają 200 złotych.

(Uwiadomiona policja wdrożyła dochodzenie, lecz jak dotąd bez pozytywnych wyników.)

## Teatr, muzyka i sztuka.

**TEATRY MIEJSKIE W WILNIE.** **— Teatr Miejski na Pohulance.** Dział „Jas i Malgosia” opera w 3 aktach E. Humperdincka. **— Najbliższą premierą** teatru na Pohulance będzie ogłoszona sztuka Franka „Karol i Anna”. **— Teatr Miejski w „Lutni”.** Dział „Gdybym chciał”.

## POLSKIE RADJO WILNO.

**Program:**  
Fala 385 mtr.  
**Wtore, dnia 11 marca 1930 r.**  
11,55. Sygnal czasu.  
12,05. Poranek muzyki popularnej.  
13,10. Komunikat meteorologiczny.  
15,00. Odczyty dla maturzystów:  
„Literatura staropolska” (prof. St. Słoiński) i „Wśród kłosek dzielnicy rozbicia” (dr. H. Paszkiewicz).  
16,15. Transm. z rest. „Polonia” — muzyka lekka.  
17,45. „Mała skrzyneczka”.  
18,45. Koncert popularny z Warsz.  
19,00. Kurs literatury polskiej, J. Wierzyński.  
19,20. Opera komiczna Jana Straussa „Zemsta Nietoperza”

## Uroczystość wręczenia nagrody literackiej m. Wilna p. Kazimierze Iłakowiczównie.

W niedzielę dnia 9 bm., odbyło się uroczyste posiedzenie Rady miejskiej m. Wilna, zwolane celem wręczenia nagrody im. R. Mickiewicza, ufundowanej przez muncypalność wileńską pierwszej lauretce nagrody p. Kazimierze Iłakowiczównie. Stół przydjalny na tle zieleni i kilimów zajęli: prezydent m. Wilna p. Folejewski, J. E. ks. Biskup Bandurski, wojewoda p. Raczkiewicz oraz prezydent sądu konkursowego z prof. M. Dziedziuchowskim na czele. Naprzeciwko stołu przydjalnego specjalnie przygotowane miejsce zajęła lauretka p. K. Iłakowiczówna. Salę wypełniły licznie przybyli goście i radni miejscy.

Posiedzenie otworzył p. Folejewski, jako prezydent miasta, poczem głos zabrał prof. M. Dziedziuchowski, jako przewodniczący komitetu, które przyznało nagrodę podkreślając jednogłośnie w wyborze pisarki do pierwszej nagrody m. Wilna, poczem w krótkości charakterystycznie jej twó-



**Panflavin**  
— PASTYLKI —  
przy niebezpieczeństwie zarażenia się idła ochronę przed chorobami z przeziębienia.  
Do nabycia we wszystkich aptekach.

czego. Obszerniejszą charakterystykę zdał członek komitetu p. Witold Hulewicz.

Odpowiedziała mówcom lauretka w tonie serdecznym i prostym zaznaczając, że nagroda ta spadła na nią, jej zdaniem niezasłużenie, gdyż „śpiewała sobie, nie ludziom”. Po dokonaniu aktu wręczenia, p. Prezydent miasta podejmował zebranych „herbatką”.

## P. K. Iłakowiczówna w związku zawodowym literatów.

W sobotę dn. 8 b. m. pierwsza lauretka nagrody literackiej m. Wilna, p. Kazimiera Iłakowiczówna, była podejmowana przez Z. L. P. w Wilnie na Srodzie Literackiej.

Po krótkich słowach powitanych prezesa Z. L. P., p. prof. M. Dziedziuchowskiego, p. prof. S. Srebrny w dłuższym przemówieniu scharakteryzował twórczość p. K. Iłakowiczówny, podkreślając w niej szczególnie prawdę i intensywność przeżycia, prosty styl oraz mitologiczno-baśniowe spojrzenie na świat.

W imieniu Związku Kobiet w Wilnie naszą lauretkę powitała p. Marja Iwaszkiewiczowa.

Następnie p. Iłakowiczówna odczytała szereg własnych wierszy.

Na zakończenie Srody, p. dyr. Wyleżyńska wykonała kilka pieśni. s.s.s.

## Otwarcie Studium Katolicko-Społecznego.

W niedzielę ubiegłą w sali Chrześcijańskiego Domu Ludowego przy ul. Metropolitalnej 1, odbyło się otwarcie Studium katolicko-społecznego, zorganizowanego przez Archidiecezjalną Ligę Katolicką dla inteligencji.

Stosunkowo niewielką salę wypełniła do ostatniego miejsca publiczność. Akt otwarcia Studium zaszczylił swoją obecnością J. E. ks. Biskup - Sufragan Michalkiewicz. Zagajając zgromadzenie właściwy inicjator Studium ks. Szambelan Ignacy Olszański wyjaśnił zebra-

nym warunki powstania i cel Studium. Chodzi mianowicie o wciągnięcie możliwie szerokiego mas wierznych do czynnej pracy dla Kościoła. Zwłaszcza dziś to się staje koniecznym, wobec otwartej walki, wypowiedzianej z różnych stron Kościołowi.

Następnie w krótkich słowach Jego Eksceleńca wyraził swoją radość z powodu otworzenia Studium serdecznie błogosławiąc inicjatorom, wykładowcom i słuchaczom.

Pierwszą prelekcją na temat „Kościół a Państwo” wygłosił prof. Alfons Parczewski. Znakoymy znawca prawa i historii Kościoła zaznaczył na wstępie, że nie zamierza wyczerpać w godzinnym wykładzie tak obszernego i skomplikowanego tematu, zatrzyma się więc tylko na paru fragmentach, koniecznych dla zrozumienia czasów i stosunków obecnych. A więc znaczenie Kościoła Katolickiego dla późniejszego ukształtowania losów Europy: uratowania cywilizacji przed zalewem barbarzyńców od wschodu (hunnowie). Niepodporządkowanie się władzy świeckiej, co nastąpiło w Bizancjum i skutki czego mamy na losach b. Rosji. Wreszcie czasy obecne, gdy znów cywilizacji grozi wróg — zalew bolszewizmu, stokroć straszniejszy od inwazji barbarzyńców.

Srodki walki z komunizmem, stosowane przez państwo są zbyt łagodne i niewystarczające, konieczną więc jest rzeczą zorganizowanie oporu przez samo społeczeństwo pod kierunkiem Kościoła.

Prelegent potrącił też o pewne momenty zawarte w Konkordacie, zaznaczając m. in., że państwo obcuje przy tem, by cudzoziemiec nie mógł zostać w Polsce dygnitarzem kościelnym, gdy tymczasem głowa kościoła protestanckiego w Polsce superintendent Blau, znany polakożerca, jest obywatelem niemieckim.

Szeregami cennych uwag na temat Konkordatu zakończył prof. Parczewski swój interesujący wykład. (l).

# Z KRAJU.

## Wielki wiec narodowy w Świecianach.

Istotnie niezwykle i pełen wrażeń dzień, przeżyło nasze miasto, bo oto pierwszy raz, od szeregu lat, mieliśmy możliwość posłyszania uczciwych i szczerych słów, omawiających położenie gospodarce i politykę w Polsce po przewrocie majowym.

Wprawdzie odbywały się u nas i przedtem zebrań polityczne, na których przemawiali posłowie z Bebechu, jak Jan Piłsudski i Trzeciak, ale chodziło na te zebrań niemal wyłącznie urzędniczy, którzy w obawie przed „władzą starościńską”, pobożnie słuchali hymnów pochwalnych na cześć ministra wojny p. J. Piłsudskiego, oraz pp. Czeczowicza, Miedzińskiego, Sławoj Składkowskiego, Romockiego, Cara i innych.

Nikt jednakże na takim zebraniu, „sprzeciwu” zgłosić nie mógł, bo tylko by się naraził na przesilenie, lub wręcz utratę posady.

A zresztą organizatorzy zebrań, jak naprzykład niejaki p. Krasicki, podczas zebrań z posłem Piłsudskim, odrazu zapowiadali, że nikomu głosu udzielać nie będą, bo bali się, albo zbyt przykrych zapytań, albo wręcz potępienia.

Nic więc dziwnego, że ludzie niezależni, nie potrzebujący wykazywać swej „biagonadźności”, nie bardzo się spieszyli z odwiedzaniem zebrań bebeczowskich, natomiast tłumnie pośpieszyli do sali kasyna, by posłuchać wywodów profesora Komarnickiego, posła Stronnictwa Narodowego, oraz redaktora „Głosu Wileńskiego” p. Kownackiego.

Stawiła się też i bojówceka strzeleca ze swoim komendantem, czy też prezesem, urzędnikiem Sejmiku, niejakiem Goślinowskim na czele.

Jest to podobno poczciwy czelczyzna, ale nie posiadający prawie żadnego wykształcenia, więc przez wystugiwanie się sanatoriom, robi sobie karierę.

Przyszli wraz ze strzelcami jeszcze dwaj panowie, a mianowicie prezes Bebe święciańskiego Krasicki, również urzędnik sejmikowy, oraz kierownik Kasy Chorych nazwiskiem Jonak.

Przyszło to na salę rzeczywicie „po strzelecku — z hałasem, tupaniem nogami i z papierosami w ustach.

Wprost się wierzyły nie chciało, że są to urzędnicy polscy. Jedyne, co można na ich uspra-

wysłuchali do końca wyrzuteń pana kierownika biura sejmikowego.

Zawstydzony takim postawieniem sprawy p. Krasicki skończył pośpiesznie wznosząc, zwyciężając bebeczowców, okrzyk na cześć ministra wojny Piłsudskiego.

Okrzyk ten podtrzymała jedynie zgromadzona w kącie sali bojówka, reszta zaś publiczności zachowała grobowe milczenie.

Jeszcze bardziej ośmieszył się p. Krasicki, gdy podczas odpowiedzi posła Komarnickiego począł pouczać tego znanego i cenionego uczonego co do przepisów prawa konstytucyjnego.

Nic też dziwnego, że wywołał jedynie uśmiechy na twarzach.

Lepiej wypadło wystąpienie p. Jonaka, bo ten ostatni słusznie wolał ograniczyć się do zapytań, na które też wnet otrzymał stosowną odpowiedź najprzód od prof. Komarnickiego, a następnie red. Kownackiego.

Doszło przytem do bardzo charakterystycznego zacięcia, a mianowicie p. Jonak zapytał, dlaczego dopiero teraz zjawiają się w Świecianach przedstawiciele Stronnictwa Narodowego i gdzie oni byli w 1926—1928-ym roku.

Na pytanie to wnet p. Jonak otrzymał odpowiedź, że przedstawiciele Stronnictwa Narodowego ani na chwilę nie przerywali pracy swej, ale im tę pracę utrudniano. Z jednej strony krępował ich dziś już zniszczony dekret prasowy, a z drugiej rozbijanie zebrań przez nasyłane bandy.

Tak właśnie było i w Świecianach, kiedyto na wiec listy Nr 24 nasłano bandę pijanych Strzelców, a gdy organizatorzy wiecu zwrócili się do władz z żądaniem usunięcia awanturników, to policji na to nie było. W tem miejscu powstał obecny na zebraniu przedstawiciel Starostwa i zaprzeczył, jakoby coś podobnego w Świecianach mogło się zdarzyć. Jednakże zaprzeczenie to nikogo nie przekonało, a ponadto red. Kownacki z koleji stwierdził, że sam zwracał się do policji i telefonicznie wówczas do starosty Mydlarza, ale bez skutku i wiec został uniemożliwiony przez pjaną zgrają strzelców.

Ponadto zaznaczył red. Kownacki, że nie tylko w Świecianach zdarzały się podobne wypadki, gdyż cały kraj pamięta o stokroć gorszych, jak napady, porywanie i katowanie poszczególnych działaczy i redaktorów gazet narodowych. Ale nie nie powstrzyma narodowców od pracy dla dobra Narodu polskiego, a zwycięstwo już jest bliskie, bo niesie je młode pokolenie, które ze wstrętem odwraca się od tak zwanej „sancji moralnej”.

Na tem zebranie zakończono, a ludzie rozchodząc się omawiali długo jego przebieg, dziwiąc się, że to nasi urzędnicy święciący mają czas i ochotę do występowania w ten sposób na zebraniach politycznych.

Zeby przynajmniej umieli coś powiedzieć przytem z sensem, ale tak niestety nie jest, bo nie mając ani odpowiednich wiadomości, ani stosownego wykształcenia siłą rzeczy ograniczać się muszą do krzyków.

Niech już lepiej pilnują swoich urzędów, a politykę pozostawiają tym, co się na niej naprawdę zna.

## Kulturalna praca oficera polskiego na Kresach wschodnich.

Dowódczo Baonu K. O. P. w Podswilu (pow. Dziśnieński), na czele z p. majorem Królikowskim, przystąpiło energicznie do budowy nowego na miejscu kościoła, dostępnego dla ludności cywilnej. W tym celu zaprosiło do współpracy miejscowe duchowieństwo katolickie i zwróciło się do wyższych władz kościelnych o zezwolenie.

Jak można przypuszczać z dotychczasowego stanu robót, wyświęcenie nowej na kresach świątyni, nastąpi już w jesieni r. b.

W ostatnich latach, zawiązującą prawdziwie ojcowiskiej opiece nad ludnością kresową J. E. ks. Arcybiskupa Wileńskiego, powstał w powiecie Dziśnieńskim szereg nowych placówek kościelnych, obsługiwanych przez stałych księży, że wspomniemy: Mikolajew, Jazno, Czerniewice, Zalesie. Placówka w Podswilu stworzy nowe centrum życia religijnego i kulturalnego w tym dalekim zakątku Rzeczypospolitej Polskiej. (Kap).

## Cennik artykułów pierwszej potrzeby w handlu detalicznym w Wilnie.

Chleb żytni 75/9 1 kg. 40—38, chleb żytni 70/9 — 43—4, chleb żytni 65/9 — 35—30, chleb pszeniczny 65/9 — 90—80, mąka pszenna — 60—70, żytnia razowa — 31—29, żytnia piętowa — 42—40, kasza jęczmienna — 65—50, jaglana — 85—70, gryczana — 90—80, menna — 1,40—1,00, owsiana — 1,20 — 80, perłowa — 80—60, pszenka — 35—50, groch polny — 60—40 fasola biała — 1,20—1,00, ryż — 1,00—90, młeko, niezbierane 1 litr 50—45, śmietana — 2,30 — 2/0, masło niesolone 1 kg. 8,00 — 2,10, masło solone 6,50—5,50, ser krowi wyciżony — 2,00 — 1,60, jaja 1 szt. 27—20, słonina święta 1 kg. 4,00—3,60, słonina solona — 4,50 — 4,20, szmalc wlepowy 1 kg. 4,50 — 4,00, sadio — 4,60—5,80, śledź (szmalcowa) 1 szt. 25—15, olej 1 kg. 2,40—2,00, kartofle — 10—8, kapusta świeża — 15—8

Sport.

Wyniki turnieju gier sportowych.

Nareszcie doczekaliśmy się, że "Kino" z sali Ośrodka W. F., przeniosło się na ulicę Wielką. Z przyjemnością stwierdzamy ten fakt, że nasze uwagi przed parą tygodniami, znalazły uznanie u władz sportowych i, że koniec, końcem sprawa została pomyślnie rozwiązana.

nie widzieliśmy jeszcze, ale te, które grały, grały bardzo słabo.

Oto są wyniki koszykówka panów: 3 p. sap. — Z. A. K. S. 49 : 10. U saperów grają same asy lekkiej atletyki, widzimy tam Wieczorka, Gniecha, Rudka i t. d. Z. A. K. S. przedstawia się dosyć szaro, to też saperzy wygrywają łatwo.

Makabi — 1 p. p. leg. 26 : 24. Mecze dosyć ciekawy. Poziom gry mniej więcej równy.

A. Z. S. Strzelec 50 : 8 i A. Z. S. — Z. A. K. S. 65 : 22. Drużyna A. Z. S. gra prawie że bez żadnego treningu, to jednak przedstawia się dosyć dobrze szczególnie zaś atak: Lewon, Bobin, Szumański i Stankiewicz prze-

prowadzają dosyć ładnie i skuteczne kombinacje.

Siatkówka panów 3 p. sap. — Strzelec 30 : 2.

Siatkówka pań Ognisko — Strzelec 30 : 11.

Drużyny Sokola udziału w turnieju nie biorą.

Tabela wygranych Loterii Państwowej.

Wczoraj, w trzecim dniu ciągienia 5-ej klasy 20-jej polskiej państwowej loterii, padły wygrane na numery następujące: Zł. 50.000 na Nr. 166301. Zł. 10.000 na N-ry: 52062, 110099.

Zł. 5.000 na N-ry: 23772, 36279, 89104, 154503, 201703.

Zł. 3.000 na N-ry: 25565, 52753, 74926, 107018, 180614, 184443.

Zł. 2.000 na N-ry: 2994, 5896, 38651, 71113, 91111, 105660, 125927, 176435, 183405, 197826, 201223, 201428, 206246.

Zł. 1.000 na N-ry: 4072, 24832, 28705, 36658, 43123, 49501, 51717, 72488, 75595, 80175, 92126, 110279, 111150, 117988, 125543, 146016, 154557, 179933, 196083, 204550.

WARSZAWA, 10.3. (Pat). Dziś, w czwartym dniu ciągienia 5-jej klasy 20-jej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące: 25 tys. zł. — 200.392, 20 tys. — 173.721, 5 tys. — 25.515, 43.540, 98.793, 125.703, 122.338, 128.491, 159.644.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze! Uprzejmie proszę o umieszczenie w swym poczytnym piśmie następującego oświadczenia. Wielce Szanowny Panie Skupiński! Wobec niesłusznego oskarżenia, które lekkomyślnie rzuciłam, a którym mogłam w wysokim stopniu zaszkodzić Panu jako też organizacji przez Pana kierowanej, uważam za swój obowiązek oświadczyć, że mocno żałując za popelniony błąd jak najszczerzej wyrażam Panu moje ubolewanie z powodu niesłusznego oskarżenia oraz proszę o przebaczenie. Helena Leszczewiczówna.

Kopenhaga 238,68—239,28—233,08. Londyn 43,35 /—43,46—43,25. Nowy York 8,905—8,925—8,885. Paryż 34,90—34,99—34,81. Szwajcaria 172,54—172,97—172,11. Szwajcaria 239,42—240,02—238,82. Wiedeń 125,60—125,91—125,29. Praga 26,42 /—26,49—26,38. Włochy 46,72—46,84—46,60. Berlin w obr. pryw. 212,72.

OFIARY

złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego”. Dla najbardziej potrzebujących. — Ku uczeniu s. p. dr. Władysława Janowicza, Pawłowiczówna z l. 5 — Marja R. 5 z l. Na kościół św. Teresy w Kamionce bezimien. 10 z l., Jan Kotłowski 2 z l. Dla chorego nauczyciela przy ul. Popławskiej emeły 10 z l.

GIEŁDA

WARSZAWA, 8.III. (Pat). Waluty i dewizy: Dolary 8,895—8,915—8,875. Belgia 124,98—124,59—123,97. Holandia 357,77—358,67—356,87.

Jedyna Nowoczesna pralnia parowo - mechaniczna p. f. PIERWSZA PAROWO - MECHANICZNA PRALNIA BIELIZNY

Miejski Kinematograf

„RAZ W ŻYCIU” komedia w 9 aktach.

KINO-TEATR „HELIOS”

Dzika Orchideja

KINO-TEATR „HOLLYWOOD”

USTA ZBYT CZERWONE Florence Vidor

KINO-TEATR „LUX”

Lódź Podwodna „S. 44” (Submarine)

POLSKIE KINO „WANDA”

BACZNOŚCI PAT I PATACHON

Kino Kol. „OGNIKO”

(Dagfin)—«Grobowiec Miłości»

WIELKA Nr. 36 KINO-TEATR „SPORT”

HEMOROJDY! Ciepła „Varicol”

BILANS Spółdzielczej Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowej pracowników O. U. Z. w Wilnie

DYREKTOR BANKU, SZEF BIURA, PRZEMYSŁOWIEC KUPIEC RZEMIEŚNIK

Po cenie najniższej

GŁOWIŃSKI—WILEŃSKA 27.

OKAZJA! Samochód 7-osobowy Fiat

STARA WIEŚ PIĘKNE PARCELE LEŚNE

PRACA

Chcesz otrzymać posadę?

Kupno Sprzedaż

AKUSZERKI

AKUSZERKA Marja Lakerowa

Mieszkania i pokoje

ZGUBY

Przodują na całym świecie Maszyny „ROYAL”

CHOROBY PŁUC Gruzlica płuc jest nieubłagana i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu, kosi miliony ludzi.

Wszelkie oszczędności lokujemy na pierwszorzędne hipoteki miejskie i wiejskie.

ROYAL TYPEWRITER COMPANY, INC., NEW YORK

PANIENKI z dobrej rodziny poszukuje na praktykantkę gospodarstwa wiejskiego.

Do sprzedania dom w centrum miasta.

Sprawy majątkowe

SUMY hipoteczne i wszelkie inne lokujemy na dobre oprocentowanie.

NIERUCHOMOŚĆ miejska z ładnym placem i ogrodem owocowym.

Do sprzedania na Antokolu posesja obszaru 27500 m<sup>2</sup>.

PIANI-NA I FORTEPIANY. światowej sławy „Arnold Fibiger”

LEKARZE Dr. Suszyński

DRU-KARNIA I INTRO-LIGATORNA „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO”